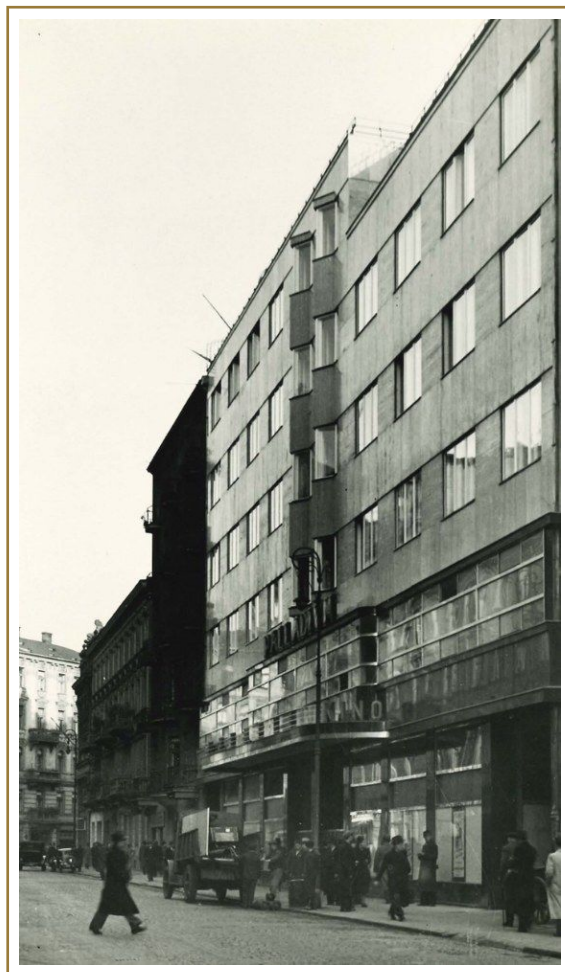


PIERWSI MIESZKAŃCY KAMIENICY • 1937-1940

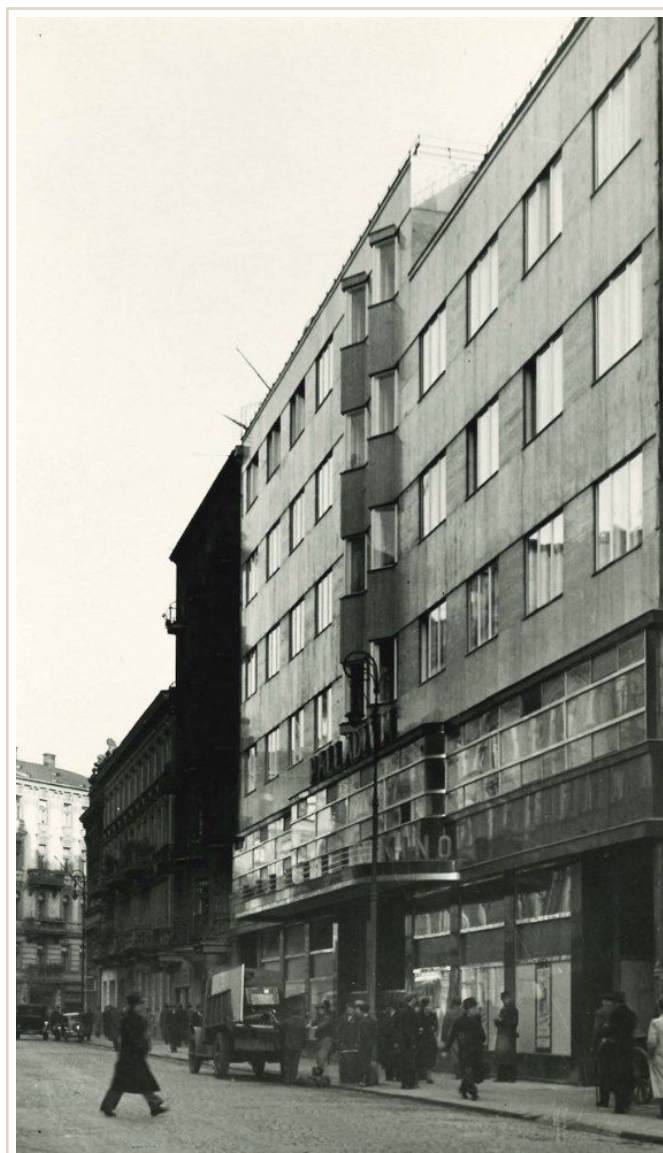
Tadeusz, Marianna, Janina i Halina Kamińscy

Gospodarz klatki od Złotej 9

ZŁOTA 9



WWW.ZLOTA7-9.COM



*Ulica Złota: gmach Assicurazioni Generali Trieste – dom Kamińskich. Za pasmowymi oknami po prawej – lokale klatki od Złotej 9.
Fotografia z archiwum Assicurazioni Generali.*

„Wszystko to, co technika wymyśliła dla udogodnienia domowego życia, znalazło tu zastosowanie.”

— prasa warszawska o domu przy Złotej 7/9, 1937

Byli drugą rodziną gospodarską tego domu. Gmach Assicurazioni Generali przy Złotej 7/9 miał dwie klatki i dwóch gospodarzy: od Złotej 7 – Stanisława Jędrasika, którego historia opowiedziana jest w równoległym biogramie tego cyklu, a od Złotej 9 – Tadeusza Kamińskiego. O Kamińskich wiemy mniej niż o sąsiadach z drugiej klatki: nie zachowały się rodzinne fotografie ani relacje. Została karta księgi meldunkowej – kilkanaście rubryk wypełnionych urzędowym pismem – garstka dat w bazach genealogicznych oraz dom, któremu Tadeusz Kamiński służył przez siedem lat i który przetrwał do dziś. Ta opowieść składa się więc z

dwóch materii: z dat zapisanych w księdze – i z techniki, marmuru oraz światła gmachu, który był jego codziennym warsztatem pracy.

I. Z Marszałkowskiej na Złotą

Tadeusz Kamiński urodził się 21 grudnia 1912 roku; był synem Antoniego i Agaty z Walczaków. Marianna z Rożnowskich, córka Stanisława i Józefy, była od niego o sześć lat starsza – przyszła na świat 26 maja 1906 roku. 15 marca 1935 roku urodziła się w Warszawie ich córka, Janina Longina; w 1937 roku przyszła na świat druga, Halina. Mieszkali przy Marszałkowskiej 114 m. 15 – kilkaset metrów od placu, na którym włoskie towarzystwo ubezpieczeniowe wznosiło właśnie swój warszawski gmach.

Jesienią 1937 roku, ledwie kilka miesięcy po oddaniu pierwszego etapu budowy, Kamińscy przeprowadzili się na Złotą. Z dniem 14 października 1937 roku zostali zameldowani w lokalu nr 3 – służbowym mieszkaniu gospodarza w klatce od Złotej 9. Dwudziestoczteroletni Tadeusz obejmował stanowisko gospodarza domu najnowocześniejszego w tej części miasta; Janina miała wtedy dwa i pół roku, Halina była niemowlęciem. W rubryce wojskowej karty zapisano: rezerwista – P.K.U. Warszawa-Miasto II.

Lokal Nr. 3		NAZWISKO I IMIĘ	IMIONA RODZICÓW	Zawód i stanowisko w zawodzie	DATA URODZENIA	Wyznanie	Przynależność państwowa	Stosunek do pow. obow. wojkowego	Skąd przybył (miejsc. zamieszkania)	Data przybycia na pobyt stały	zgłoszenia na zamieszkanie	Pokwitowanie biura meldunkowego data i podpis	Data wypro- wadzenia się Dokąd wymeldowany	Pokwitowanie biura meldunkowego data i podpis	UWAGI
1.	Kamiński	Tadeusz	Antoni Agata	dozorca domu	21. XII 1912	Kat.	pol. sk.	Rezerwista Nr. 83/35 P.K.U. Warszawa-Miasto II	Z ul. Marszałkowskiej 114 m. 15	14. X 1937	14. X 1937	15. X 1937	14. X 1937	14. X 1937	
2.	Kamińska z Rożnowskich	Marianna	Stanisław Józefa	przys. mąż	26. V 1906	Kat.			Z ul. Marszałkowskiej 114 m. 15	14. X 1937	14. X 1937	15. X 1937	14. X 1937	14. X 1937	
3.	Kamińska	Janina Longina	Tadeusz Marianna z Rożnowskich	przys. rodzicami	15. III 1935	Kat.			Z ul. Marszałkowskiej 114 m. 15	14. X 1937	14. X 1937	15. X 1937	14. X 1937	14. X 1937	

Karta księgi meldunkowej lokalu nr 3 przy Złotej 9 z wpisami trojga Kamińskich (księga autentyczna, zachowana w całości): Tadeusz, Marianna z Rożnowskich, Janina Longina i Halina; przybyli z Marszałkowskiej 114 m. 15, zameldowani 14 października 1937 roku.

Zbiory projektu.

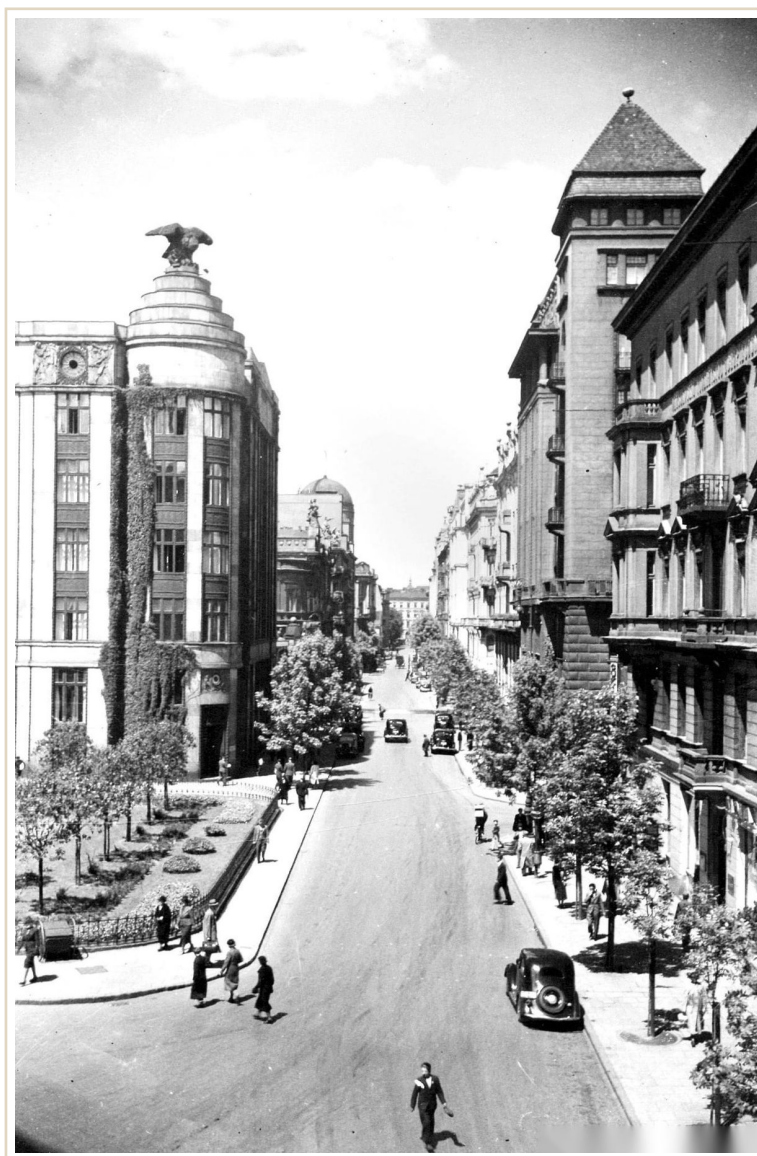
Karta pochodzi z autentycznej, oryginalnej księgi meldunkowej klatki od Złotej 9 – księga nie uległa zniszczeniu w czasie wojny i zachowała się w całości; to dziś jedyny znany dokument rodziny. Ale właśnie dlatego warto czytać ją uważnie: każda rubryka coś znaczy. Data 14 października 1937 stawia Kamińskich wśród najwcześniejszych mieszkańców gmachu; adnotacje z jesieni 1944 roku – do których wrócimy – zapisują los całej wojennej Warszawy w jednej linii. Dolną krawędź skanu karty przecina początek czwartego wpisu – to zapewne niemowlęca Halina.

Zamieszkali w samym sercu miasta. Za rogiem wznosiła się Filharmonia Warszawska, a okoliczne ulice – Jasna, Zgody, Moniuszki – tworzyły przedwojenne centrum finansowe stolicy: dzielnicę banków, biur i eleganckich gmachów. Złota 7/9, najnowocześniejszy dom tej okolicy, dopisywała do tego pejzażu rozdział najnowszy – a Kamińscy stawali się jego codziennymi strażnikami.



Okolica Złotej przed wojną: gmach Filharmonii Warszawskiej przy Jasnej. Sąsiedztwo domu Kamińskich tworzyło dawne centrum finansowe stolicy – dzielnicę banków i eleganckich gmachów. Ze zbiorów projektu.

Tuż obok, również przy Jasnej, wznosił się Dom Pod Orłami – gmach Banku Towarzystw Spółdzielczych z rzeźbą orła nad narożnikiem, jeden z symboli bankowej dzielnicy. Ta sama Jasna wróci w tej opowieści jeszcze dwukrotnie: w Powstaniu spłonął przy niej hotel „Victoria” i gmach PKO – i to stamtąd sztab dowództwa przeniesie się pod dach Kamińskich.



Ulica Jasna przed wojną; po lewej Dom Pod Orłami – gmach Banku Towarzystw Spółdzielczych. Fotografia ze zbiorów Biblioteki Cyfrowej Politechniki Warszawskiej.

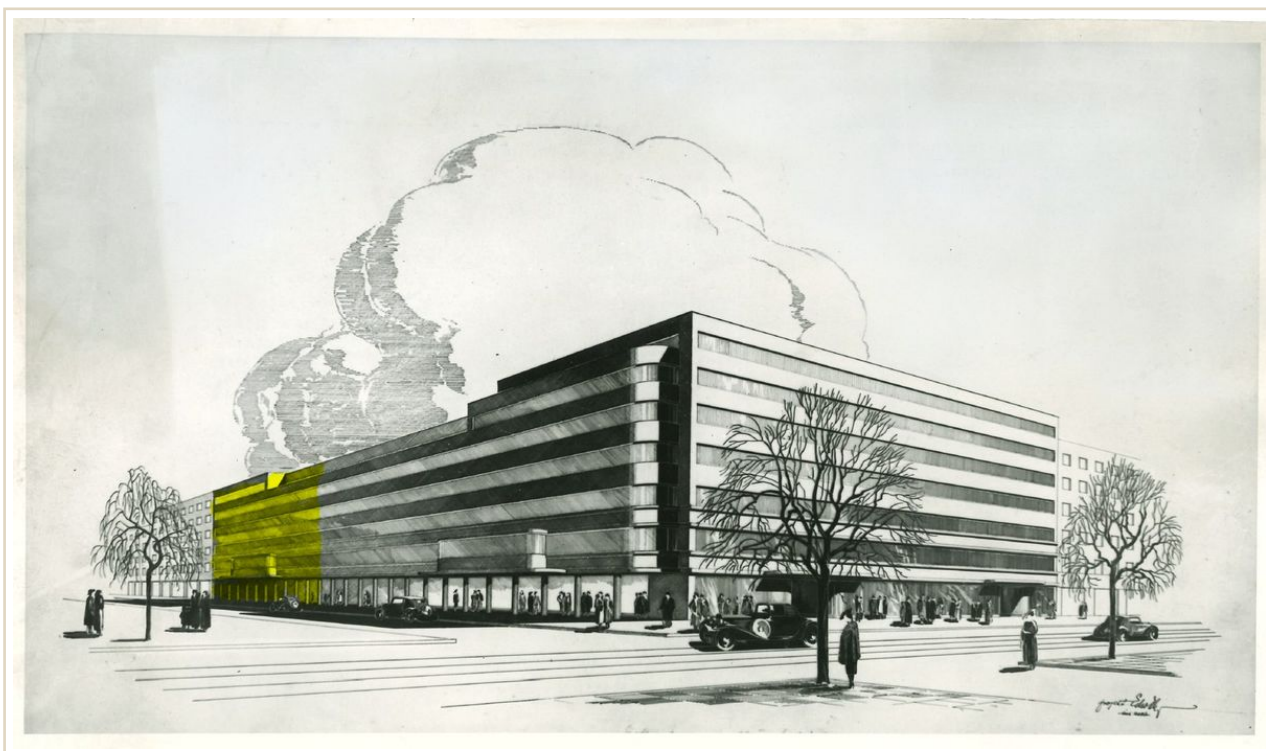
II. Dom, który zbudowało Generali

Gmach przy Złotej 7/9, zaprojektowany przez architekta Edwarda Zachariasza Ebera i wzniesiony w latach 1935–1937, był inwestycją włoskiego towarzystwa ubezpieczeniowego Assicurazioni Generali z Triestu. Sześć pięter, marmurowa elewacja, pasmowe okna, a w parterze markiza kina – wszystko w duchu najnowocześniejszego modernizmu. Okucia drzwi i okien wykonano z białego metalu „Anticorodal” – odpornego na korozję stopu aluminium.



Kino Palladium wkrótce po otwarciu, 1937 rok: neony nad markizą w pełnym blasku, na afiszu „Gdy kwitną bzy” z Jeanette MacDonald, przed wejściem samochody i publiczność. Ze zbiorów projektu.

Sam gmach był pomyślany jako pierwsza część znacznie większego założenia, które miało objąć cały kwartał – aż po Marszałkowską. Wielki plan pozostał na deskach kreślarskich, a skrzydło przy Złotej 7/9 – jedyną zrealizowaną częścią wizji Generali.



Projekt całego założenia Assicurazioni Generali Trieste – perspektywa z pracowni arch. Edwarda Zachariasza Ebera. Złotym tonem oznaczono jedyną zrealizowaną część wielkiej wizji: skrzydło przy Złotej 7/9, ukończone w 1937 roku. Resztę planu przekreślił wybuch wojny. Archiwum Generali.

W obrębie zrealizowanego skrzydła mieściły się dwie osobne klatki: od Złotej 7 i od Złotej 9. Ta druga obsługiwała większą część mieszkalną gmachu – kilkadziesiąt lokali zamieszkałych przez warszawską elitę: lekarzy, prawników, kupców i przemysłowców. To właśnie nad tą częścią domu pieczę sprawował Tadeusz Kamiński.

III. Gospodarz klatki od Złotej 9

Podział ról w kamienicy był jasny: administracja finansowa – czynsze, umowy najmu, rachunki nieruchomości – pozostawała poza gospodarzem, w rękach biura właściciela. Cała reszta należała do niego: ruch kotłowni i wind, pralni i magła, czystość i porządek, zamykanie bram na noc i bezpieczeństwo mieszkańców, personel – pałacze i pomocnicy – oraz stały kontakt z firmami serwisowymi. Prawo nakładało na gospodarza również obowiązki niemal urzędowe: prowadzenie ksiąg meldunkowych, dopilnowanie zameldowań i wymeldowań, przestrzeganie przepisów porządkowych, sanitarnych i przeciwpożarowych. To właśnie dzięki księgom prowadzonym ręką Kamińskiego znamy dziś mieszkańców jego klatki – i jego samego.



Zrealizowane skrzydło od strony Złotej: marmurowa elewacja i markiza kina Palladium. Fotografia z archiwum Assicurazioni Generali.

W domu zamieszkanym przez ludzi wymagających ta strona pracy była równie ważna jak techniczna: gospodarz musiał łączyć takt z konkretem, znać swoich lokatorów i ich zwyczaje, umieć załatwić sprawę tak, by każdy czuł się potraktowany poważnie – i by problem nie wrócił. Dwudziestokilkuletni Tadeusz Kamiński dostał pod opiekę kilkadziesiąt rodzin i najnowocześniejszą maszynierię mieszkaniową Warszawy – zaufanie, które samo w sobie jest świadectwem.

IV. Maszyna do mieszkania

To było codzienne pole pracy gospodarza. W piwnicach pracowała kotłownia z centralnym ogrzewaniem próżniowym systemu Dunham – amerykańskim rozwiązaniem z najwyższej półki ówczesnej techniki grzewczej, cichym i precyzyjnie regulowanym – oraz z samoczynnymi, oszczędnościowymi paleniskami systemu Palos, które same dozowały opał. Tam też centralnie przygotowywano ciepłą wodę w systemie C.T.C.: mieszkania nie miały piecyków łazienkowych, bo gorąca woda płynęła z kranów w całym gmachu.

Całość instalacji sanitarnych – wodociągi i kanalizację, gazociągi, wentylację, pralnie mechaniczne i urządzenia przeciwpożarowe – wykonało Towarzystwo Budowy Maszyn i Urządzeń Sanitarnych Drzewiecki i Jeziorański S.A., najstarsza i najbardziej renomowana polska firma instalacyjna.

Część mieszkalna gmachu miała cztery dźwigi elektryczne „Stigler” z warszawskiej Fabryki Dźwigów Elektrycznych: dwa osobowe, jeden towarowo-osobowy i jeden kuchenny. Kabiny dźwigów osobowych, według rysunków samego architekta Ebera, wykończono luksusowo i fornirowano egzotycznym drewnem; dźwigi najnowszej konstrukcji odznaczały się nadzwyczaj cichym biegiem. Prasa techniczna z podziwem opisywała zabezpieczenia tych maszyn: dźwig zatrzymywał się samoczynnie, gdy szybkość motoru przekraczała przewidzianą granicę lub gdyby doszło do zerwania liny – a wykonano je w dziewięćdziesięciu procentach w kraju, wyłącznie polskimi siłami technicznymi i monterskimi.

NOWOCZESNE DŹWIGI STIGLER
W GMACHU ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

W noworobudowanym gmachu Tow. Ubezpieczeń Assicurazioni Generali Trieste przy ul. Złotej 7/9 w Warszawie zostały niedawno wykonane przez Fabrykę Dźwigów Elektrycznych Sp. z ogr. odp. ul. Czackiego 1, 4 dźwigi systemu „Stigler”, z których 2 dźwigi osobowe, 1 towarowo - osobowy i kuchenny.

Dźwigi są najnowszej konstrukcji i odznaczają się nadzwyczaj cichym biegiem. Kabiny przy dźwigach osobowych są w luksusowym wykonaniu, fornirowane egzotycznym drewnem o bardzo pięknym wyglądzie pat. rysunków p. inż. Edwarda Ebera. Kabina przy dźwigu kuchennym jest ozdobiona w prostym wykonaniu, kabina zaś dźwigu towarowego jest cała z żelaza.

Przy dźwigach zastosowany jest cały szereg przyrządów bezpieczeństwa, które chronią przed wypadkami. I tak np. dźwigi automatycznie się zatrzymują w wypadku, jeżeli szybkość motoru przekracza pewną przewidzianą z góry wielkość lub w wypadku, gdy następuje zerwanie liny.

Dźwigi zostały wykonane w 90 proc. w kraju przy pomocy fachowych sił technicznych i monterskich wyłącznie polskich.

INSTALACJE ELEKTROTECHNICZNE
W NOWYM GMACHU

Wszystkie urządzenia elektryczne dla siły światła łącznie z efektami świetlnymi w kino-teatrze „Palladium” jak i w całym gmachu Assicurazioni Generali, Złota 7/9 wykonało Biuro Elektro-techniczne Michał Zucker Jan Strasze- wicz w Warszawie. Urządzenia te odpowiadają ostatnim wymagom technicznym i bezpieczeństwa.

W Kinie PALLADIUM
podłogi „RUBOLEUM” wyłożone
PRZEZ
ZAKŁADY KAUCZUKOWE
„PIASTÓW” S. A.

3417

Wszelkie wyroby metalowe i okucia
dla drzwi i okien z białego metalu
„ANTICORODAL”
dla budowy gmachu
ASSICURAZIONI GENERALI
W WARSZAWIE
wykonała firma
AUGUST GROSS, BIAŁA Krakowska

3415

DŹWIGI OSOBOWE I CIĘŻAROWE
S T I G L E R
KONSERWACJA DŹWIGÓW
WSZYSTKIE CZĘŚCI ZAMIENNE STAŁE NA SKŁADZIE
FABRYKA DŹWIGÓW ELEKTRYCZNYCH Sp. z o. o.
WARSZAWA, ul. Czackiego 1, tel. 305-29, 336-63

3418

Prasa techniczna z 1937 r. o dźwigach „Stigler”, instalacjach elektrycznych i okuciach z „Anticorodalu” w gmachu. Wycinek ze zbiorów projektu.

Sieć elektryczną położyło renomowane Biuro Elektrotechniczne Michała Zuckera i Jana Straszewicza, a oświetlenie oparto na nowoczesnym systemie żarówek Philinea Polskich Zakładów Philips. Armatury łazienkowe wyszły z Zakładów Mechanicznych „Świt”, a kompletne wyposażenie łazienek dostarczyła firma Ignacego Konińskiego i Franciszka Żugajewicza. Stropy ocieplono płytami Durolith i lnianymi płytami „Marunit”, doskonale tłumiącymi dźwięk między mieszkaniami, a świetliki bezkitowe z plafonami wykonała firma „Wema”. W mieszkaniach zamontowano pełną zabudowę i automatyczne kuchnie gazowe „Richmonds” najnowszego, najoszczędniejszego typu. Nad płytą kuchenną wisiał okap z wentylatorem – dzięki niemu zapach gotowanych potraw nie wędrował po pokojach.

Co istotne, całe to wyposażenie należało do właściciela i było częścią najmu: Generali oddawało mieszkania kompletnie urządzone i gotowe do zamieszkania – lokator wprowadzał się i od pierwszego dnia wszystko miało działać. Gwarantem tej sprawności na miejscu był gospodarz: to do niego trafiała każda usterka wyposażenia, które lokator otrzymał od właściciela. W domu, który współcześni porównywali do sprawnie działającej maszyny, gospodarz był tym, kto tę maszynę znał od piwnic po dach – i dzięki komu mieszkańcy klatki od Złotej 9 mogli jej sprawności po prostu nie zauważać.

GMACH ASSICURAZIONI GENERALI TRIESTE

Dekoracja świetlna systemem żarówek Philipsa — Polskich Zakładów Philips, S. A., Warszawa.

Armatury łazienkowe wykonane Zakładami Mechanicznymi „Sui” Int. Helwich, Janiszewski i S-ka, Warszawa.

Całkowite urządzenie łazienkowe dost. Firma Ignacy Koniński i Franciszek Zagajewicz, Warszawa.

Świetlnię bezklatkową z plafonami wykonana firma „Wema” przedst. int. Wł. Szalkowski, Warszawa.

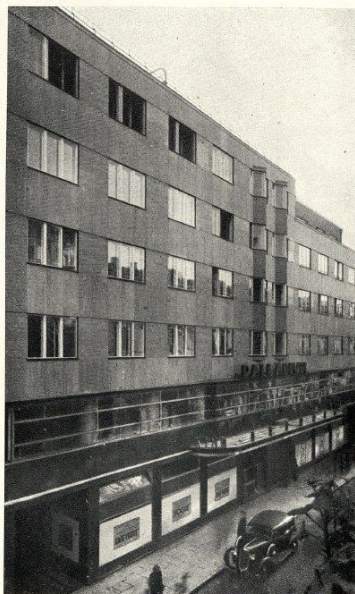
Isolacja cieplna stropu wykonana płytami Duralith. Isolacja akustyczna stropów i wzdłuż kina „Palladium” wyk. płytami Insulite, dostarczone przez firmę „Eximia”.

Automatyczne kuchnie gazowe „RICHMONDS” dostarczyła Firma E. T. Mika, Warszawa.



Reklamy neonowe wyk. Firma „DES” Warszawa

Proj. arch. E. Eber



Instalacje elektryczne wykonana Firma Biuro Elektrotechniczne Michał Zucker Jan Straszewicz, Warszawa.

Obicia z prawdziwego drewna „Flenwood” „J. Franaszek”, S. A., Warszawa.

Isolacje tarasów oraz krycie „Alumitem” dachu kina „Palladium” wyk. Zakłady Przemysłowe „WUKO”, Warszawa.

Detalgi osobowe „Stigla” wyk. Fabryka Detalów Elektrycznych, Warszawa.

Isolacja płytami ze łnu „Marun” wytw. Władysław Gajewski, Warszawa.

Ogrzewanie centralne [prężniacze cyk. Dunham] samoczynne palenisko oszczędnościowe cyk. Palas, przygotowanie centralne wody ciepłej cyk. C. T. C., wentylację, instalację wodociągowo-kanalizacyjną, gazociąg, pralnie mechaniczne i urządzenia przeciwpożarowe wykonała Tose Budowy Marzyn i Urządzeń Sanitarnych Drzewiecki i Jeziorański, S. A.

Dywany i chodniki Warszawańskiej Fabryki Dywanów „Dywan” S. A., Warszawa.

Strona „Arkad” (R. III, 1937, nr II-12, s. 665-666) poświęcona gmachowi Assicurazioni Generali — z fotografiami i wykazem wykonawców instalacji. Zbiory projektu.

V. Wojna. Kino, sztab i schron pod jednym dachem

Wojna dotknęła ten dom od pierwszych dni. We wrześniu 1939 roku, podczas bombardowań oblężonej Warszawy, uszkodzony został tył gmachu — mieszkania piątego i szóstego piętra od strony podwórza. Był to pierwszy wojenny cios w budynek, którym opiekowali się gospodarze — i pierwsza z prac, które przez następne lata miały nie schodzić z ich barków.



Śródmieście z lotu ptaka na początku wojny – w zwartej siatce kwartałów widać pierwsze rany po bombardowaniach września 1939 roku. Ucierpiał wówczas także tył gmachu Złotej 7/9: mieszkania piątego i szóstego piętra od podwórza. Ze zbiorów projektu.

Ulica przed gmachem żyła okupacyjnym rytmem: samochody należały teraz do okupanta, warszawiakom zostały dorożki.



Dorożki pod ośnieżoną markizą kina – zima w okupowanej Warszawie. Neony zgaszone; na szybie lokalu napis „...artystów filmowych”.

Fotografia za serwisem fotopolska.eu.

Kamińscy mieszkali w tym domu przez całą okupację – z kinem, które Niemcy wkrótce przeznaczyli wyłącznie dla własnej publiczności i które przez pięć lat było dla Polaków zamknięte. Ich karta meldunkowa nie odnotowuje w tych latach żadnych zmian: rodzina trwała na posterunku, w służbowym mieszkaniu przy klatce od Złotej 9.



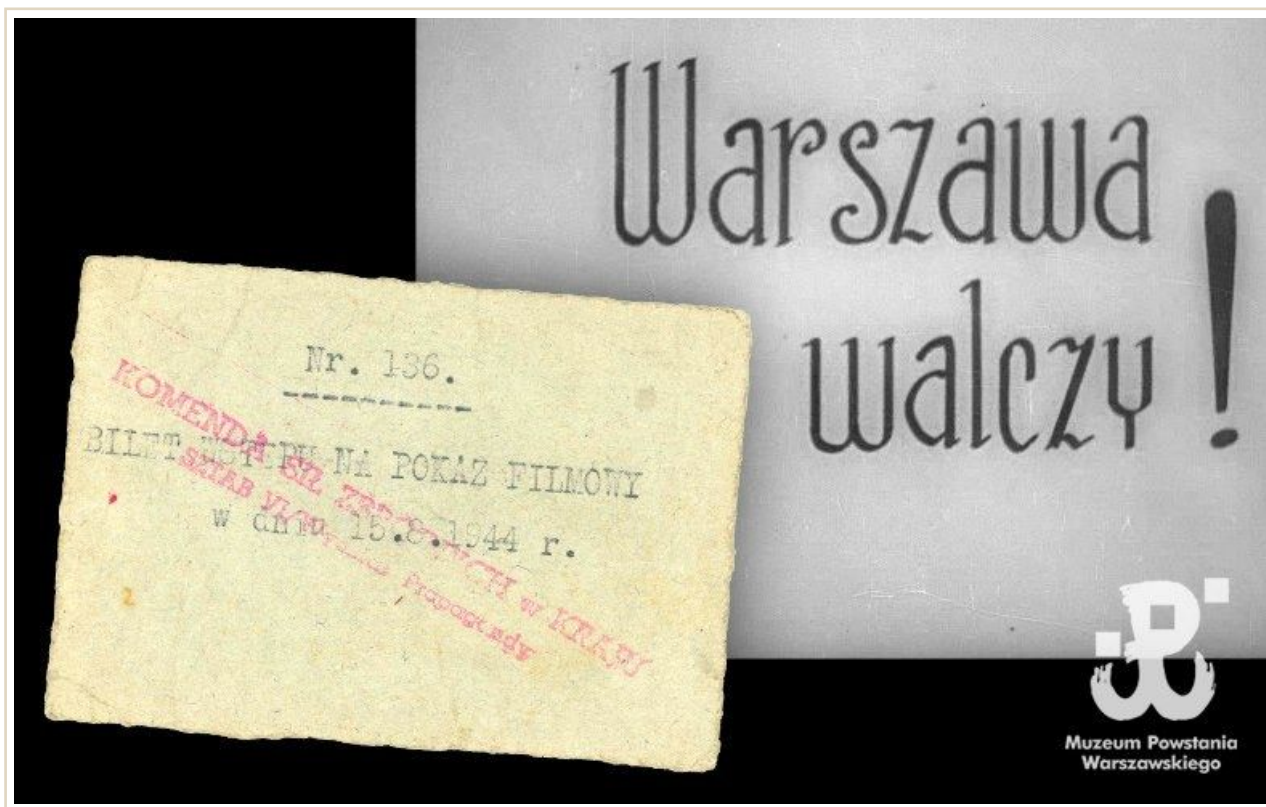
Kino Palladium w latach okupacji: Niemcy zamienili je na „Helgoland” – nur für Deutsche. Na attyce pionowy neon z nową nazwą, przed wejściem niemieckie samochody. Ze zbiorów projektu.

Zostali w nim także wtedy, gdy 1 sierpnia 1944 roku wybuchło Powstanie Warszawskie. Ich adres zapisał się w historii walczącego miasta w sposób wyjątkowy – i to dwukrotnie.



Ulica Złota tuż przed Godziną „W”, 1 sierpnia 1944 roku. Zegar uliczny wskazuje za pięć piątą; po prawej gmach Złotej 7/9 z neonem Bayera na attyce. Kadr filmowy ze zbiorów Filмотeki Narodowej.

Najpierw – za sprawą kina. Mieszczące się w gmachu Palladium – luksusowe kino przedwojennej Warszawy na blisko tysiąc miejsc – okazało się jedynym kinem śródmieścia, które w Powstaniu działało. 13 sierpnia odbył się pokaz prasowy, a 15 sierpnia – pierwsza publiczna premiera powstańczej kroniki „Warszawa walczy!”; kolejne premiery 21 i 28 sierpnia gromadziły widzów przy salach wypełnionych po brzegi. Na widowni zasiadali powstańcy i ludność cywilna; bywały koncerty.



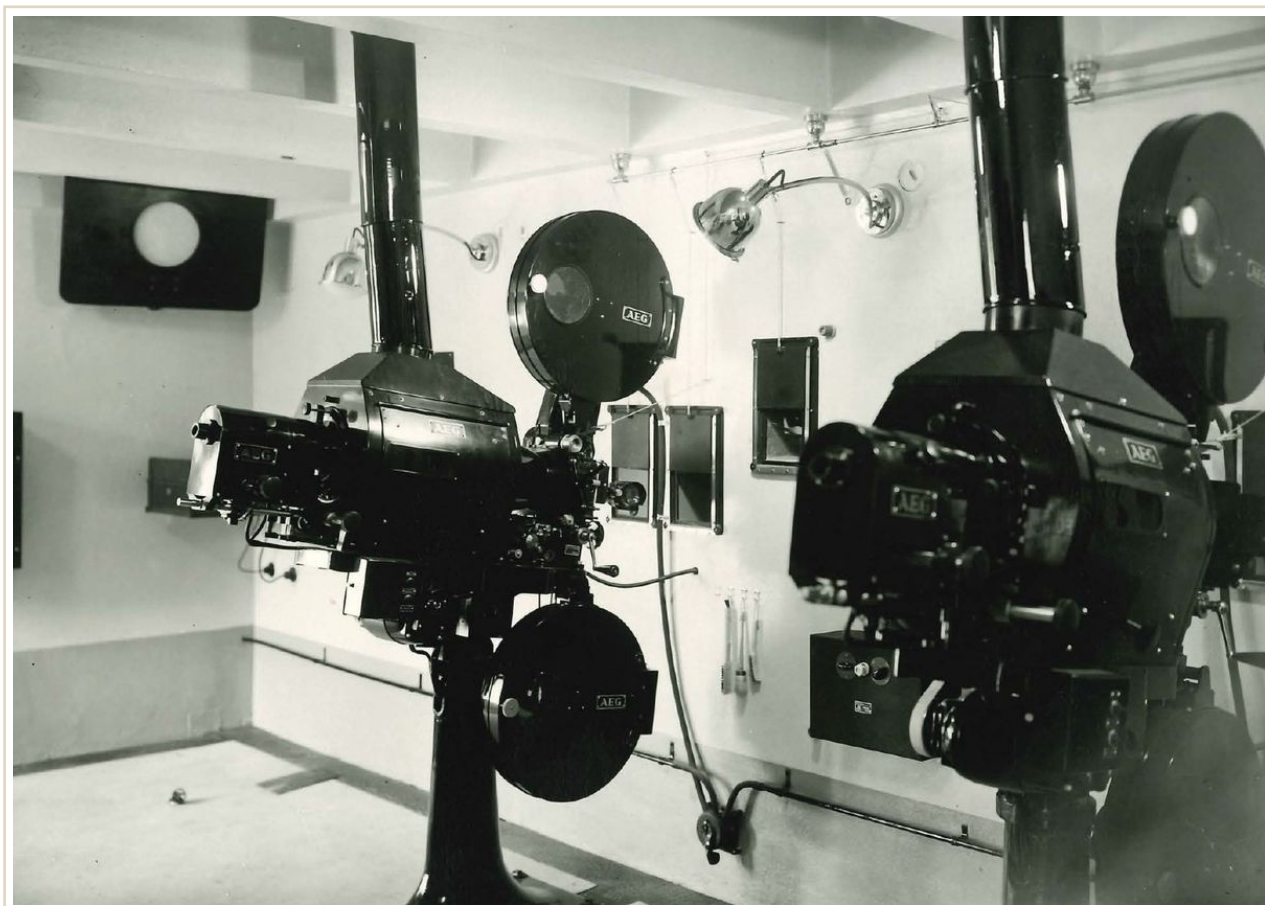
Bilet nr 136 na pokaz filmowy 15 sierpnia 1944 r. – pierwszą publiczną premierę kroniki „Warszawa walczy!” w kinie Palladium. Ze zbiorów Muzeum Powstania Warszawskiego.

Potem – za sprawą sztabu. Pułkownik Antoni Chruściel „Monter” – dowódca Powstania, od 14 września generał brygady – kwaterował najpierw w hotelu „Victoria” przy Jasnej, a po jego zbombardowaniu – w gmachu PKO. Na początku września 1944 roku, gdy i ten gmach legł w gruzach, sztab dowódcy Powstania przeniesiono do budynku przy Złotej 7/9, a w jego wnętrzach zakwaterowano powstańców pełniących służbę ochronną. Aż do kapitulacji dom Kamińskich i Jędrasików był ostatnią siedzibą władz powstańczej Warszawy; życie mieszkańców przeniosło się do piwnic – schrony pod kamienicą stały się domem dla lokatorów i ich rodzin.



Plk Antoni Chruściel „Monter” wśród powstańców, Warszawa 1944. Fot. ze zbiorów Filмотeki Narodowej.

W podziemiach, gdzie kwaterował sztab, działały również służby pomocnicze – a nad nimi, pod dachem, kabina projekcyjna kina wyświetlała powstańcze kroniki. W gmachu sąsiadowały ze sobą wszystkie funkcje walczącego miasta: ekran, sztab, schron i mieszkania – a między nimi krążyli ci, którzy ten dom znali najlepiej: jego gospodarze.



Kabina projekcyjna kina Palladium: dwa aparaty projekcyjne AEG. To najpewniej z tych maszyn w sierpniu 1944 roku wyświetlano powstańcze kroniki. Fotografia z archiwum Assicurazioni Generali.

Jak wyglądały te tygodnie od środka? Zwyczajne życie skurczyło się do piwnic: ciemność rozjaśniana świecami i karbidem, woda noszona wiadrami, spanie na posłaniach między sąsiadami, nad głowami huk artylerii i nalotów, które we wrześniu zamieniały kolejne domy śródmieścia w gruzy. Dom był przepelniony: lokatorzy, uciekinierzy ze zburzonych kamienic, ranni, powstańcy służby ochronnej sztabu – wszyscy pod jednym dachem, który jako jeden z niewielu w okolicy wciąż stał.

W takim domu ktoś musiał wiedzieć wszystko: którędy prowadzą przejścia, gdzie są zawory i piony, jak dotrzeć do piwnic i które drzwi dokąd prowadzą. Gmach miał dwóch takich ludzi – dwóch gospodarzy: Tadeusza Kamińskiego od Złotej 9 i Stanisława Jędrasika od Złotej 7. W tygodniach, gdy pod jednym dachem tłoczyły się setki cywilów, kino i sztab dowództwa, ich znajomość domu – od piwnic po dach – była bezcenna dla wszystkich, którzy się w nim chronili.

Podziemia gmachu kryły zresztą tajemnicę, o której nie wiedzieli nawet kwaterujący w nich powstańcy. Około połowy września 1944 roku, po wybuchu bomby w bezpośrednim sąsiedztwie, w piwnicach osunęła się jedna ze ścian – i oczom żołnierzy ukazała się ukryta za nią grupa Żydów: kilkanaście osób, u kresu sił. Ktoś ich zamurował i ktoś przez cały ten czas dostarczał im żywność – jeszcze w siódmym tygodniu Powstania znaleziono przy nich zapas konserw. Przez lata okupacji, aż po szósty rok wojny, ktoś więc

ukrywał i żywił w piwnicach tego domu kilkanaście istnień – kto, tego nie wiemy do dziś. Odnalezionych nakarmiono; ich dalsze losy pozostają nieznane.

Można jedynie zapisać pytanie, którego nie wolno pominąć. Żeby przez lata zamurować, doglądać i żywić ukrytych, trzeba było kluczy do piwnic, znajomości podziemi i codziennego, niebudzącego podejrzeń dostępu – a to była domena gospodarzy domu, obu klatek. Czy Tadeusz Kamiński o ukrytych wiedział, czy pomagał, czy współdziałał w tym ze Stanisławem Jędrasikiem z sąsiedniej klatki – żadne znane źródło tego nie potwierdza ani nie wyklucza. Zapisujemy to wyłącznie jako hipotezę i otwarte pytanie badawcze – z nadzieją, że kiedyś odpowie na nie dokument albo czyjaś pamięć.

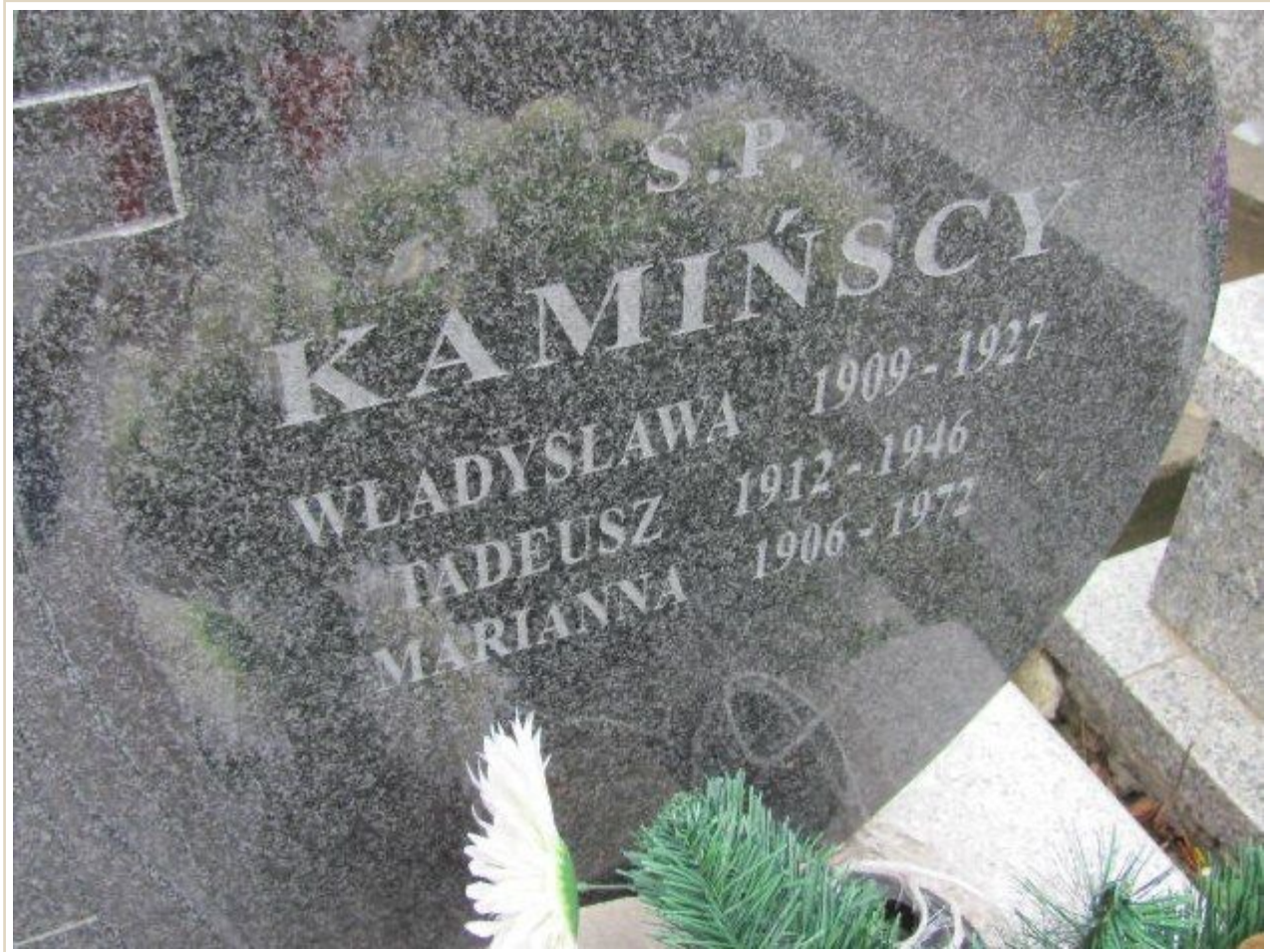
I wreszcie zapis ostatni, najkrótszy. W rubryce „data wyprowadzenia się” karty meldunkowej lokalu nr 3, przy wszystkich trojgu Kamińskich, widnieje ta sama adnotacja: 7 października 1944 roku – bez wskazania, dokąd. Kilka dni wcześniej, w nocy z 2 na 3 października, podpisano akt kapitulacji Powstania; Warszawa szła właśnie na wygnanie. Trzy słowa urzędowego pisma – i w nich cały exodus miasta: Tadeusz, Marianna i dziewięcioletnia Janina opuścili swój dom razem z setkami tysięcy wypędzonych warszawiaków.

Wiemy, dokąd prowadziła ta droga, bo prowadziła wszędzie tędy: wypędzonych warszawiaków kierowano kolumnami do obozu przejściowego Dulag 121 w Pruszkowie, przez który przeszły setki tysięcy mieszkańców miasta; stamtąd rozsyłano ich w głąb Generalnego Gubernatorstwa albo wywożono na roboty do Rzeszy. Którą z tych dróg poszli Tadeusz, Marianna i dziewięcioletnia Janina z małą Haliną – nie wiemy. Wiemy tylko, że 7 października ich dom przy Złotej przestał być ich domem.

VI. Ślad, który się urywa

Na tym karta się kończy – zachowana w oryginale księga nie odnotowuje już powrotu Kamińskich do lokalu nr 3. Gospodarze drugiej klatki, Jędrasikowie, po wojnie wrócili do ocalałego gmachu i zamieszkali w nim na powrót; Kamińscy – już nigdy. Dziś wiemy dlaczego. Rekord genealogiczny rodziny podaje datę, która tę ciszę tłumaczy: Tadeusz Kamiński zmarł w Warszawie w listopadzie 1946 roku – indeks genealogiczny podaje 7, inskrypcja nagrobna 9 listopada. Miał trzydzieści trzy lata. Po wygnaniu wrócił więc do swojego miasta – choć księga jego domu nigdy już go nie odnotowała – i w tym mieście spoczął – we wspólnym grobie rodzinnym na cmentarzu Czerniakowskim. Okoliczności tej wczesnej śmierci pozostają nieznane. Płyta nagrobna zdradza przy tym jeszcze jedno: grób istniał na długo przed wojną – spoczywa w nim także Władysława, siostra Tadeusza, zmarła w 1927 roku, ledwie osiemnastoletnia. To do niej, do starego rodzinnego grobu, wrócił po wygnaniu gospodarz Złotej 9 – i przy niej spoczęła później Marianna. Marianna owdowiała mając czterdzieści lat, z córkami – Janiną i Haliną – i wychowała je już sama. Przeżyła męża o ćwierć wieku: zmarła 24 kwietnia 1972 roku, w wieku sześćdziesięciu pięciu lat, i spoczęła obok męża, w tym samym rodzinnym grobie na Czerniakowskim. Janina wyszła za mąż za Ireneusza Stankiewicza i dożyła późnej starości: zmarła 2 października 2019 roku, w wieku osiemdziesięciu czterech lat – dokładnie w siedemdziesiątą piątą rocznicę nocy, w której podpisano kapitulację Powstania i po której jako dziewięcioletnia dziewczynka opuszczała dom przy Złotej. Halina zmarła w 2022 roku,

zaledwie trzy lata po siostrze – wraz z nią odeszła ostatnia z czworga domowników lokalu nr 3. Powojenne losy rodziny – gdzie zamieszkały, kogo założyły – są przedmiotem kwerendy; każdy ślad – dokument, fotografia, rodzinna pamięć – może tę historię dopisać. Jeśli znają Państwo losy rodziny Kamińskich ze Żłotej 9, prosimy o kontakt przez stronę projektu.



Grób rodzinny Kamińskich na cmentarzu Czerniakowskim: Władysława, siostra Tadeusza (1909–1927), Tadeusz (1912–1946) i Marianna (1906–1972). Fotografia ze zbiorów projektu.

Pozostaje dom. Gmach, któremu Tadeusz Kamiński służył od pierwszej jesieni po oddaniu kluczy aż po ostatnią jesień walczącej Warszawy – i który przeżył swojego gospodarza o dziesięciolecia – przetrwał – jak niewiele budynków w tej części miasta. Jego marmury, dźwigi i przeszklenia pamiętają ręce, które utrzymywały je w ruchu. Ta karta z księgi meldunkowej – i ten biogram – są próbą oddania im należnej pamięci.

Kalendarium

26 V 1906	Rodzi się Marianna z Rożnowskich, córka Stanisława i Józefy.
21 XII 1912	W rodzinie Antoniego i Agaty z Walczaków rodzi się Tadeusz Kamiński.
15 III 1935	W Warszawie przychodzi na świat córka, Janina Longina. Rodzina mieszka przy Marszałkowskiej 114.

26 V 1906	Rodzi się Marianna z Rożnowskich, córka Stanisława i Józefy.
1937	Przychodzi na świat druga córka, Halina.
1937	Ukończenie pierwszego etapu gmachu Assicurazioni Generali przy Złotej 7/9.
14 X 1937	Zameldowanie Kamińskich w lokalu nr 3; Tadeusz obejmuje obowiązki gospodarza klatki od Złotej 9.
1 VIII 1944	Wybuch Powstania Warszawskiego. Rodzina pozostaje w domu; życie przenosi się do piwnic.
13–28 VIII 1944	Palladium – jedyne czynne kino walczącej Warszawy: pokaz prasowy i trzy publiczne premiery kroniki „Warszawa walczy!” przy salach wypełnionych po brzegi.
pocz. IX 1944	Po zbombardowaniu gmachu PKO do budynku przenosi się sztab gen. „Montera” – dom staje się ostatnią siedzibą dowództwa Powstania.
noc 2/3 X 1944	Podpisanie aktu kapitulacji Powstania.
7 X 1944	Adnotacja wymeldowania przy wszystkich trojgu Kamińskich – rodzina opuszcza dom z wypędzoną ludnością Warszawy. Ślad się urywa.
XI 1946	W Warszawie umiera Tadeusz Kamiński (7 lub 9 listopada – rozbieżność źródeł); ma 33 lata. Spoczywa na cmentarzu Czerniakowskim.
po 1945	Marianna sama wychowuje córki – Janinę (po mężu Stankiewicz) i Halinę. Powojenne losy rodziny – przedmiot kwerendy.
24 IV 1972	Umiera Marianna Kamińska (65 l.); spoczywa na cmentarzu Czerniakowskim – jak mąż.
2 X 2019	W wieku 84 lat umiera Janina ze Stankiewiczów – dziewczynka z lokalu nr 3; odchodzi w 75. rocznicę nocy kapitulacji Powstania.
2022	Umiera Halina Kamińska – ostatnia z czworga domowników lokalu nr 3.

Nota o źródłach

Opowieść oparta jest na źródłach: karcie księgi meldunkowej lokalu nr 3 przy Złotej 9 (księga zachowana w oryginale – stąd daty i personalia rodziny oraz oryginalna, wojenna adnotacja wymeldowania z 7 X 1944); reportażu prasowym z okresu ukończenia budowy (1937) oraz prasowym artykule technicznym o dźwigach i instalacjach gmachu (1937; wycinki w zbiorach projektu); rozkładówkach i stronach miesięcznika „Arkady” (R. III, 1937, nr 11–12 i R. 4, 1938, nr 4) z wykazem wykonawców instalacji; „Architekturze i Budownictwie” (1936); planszy projektowej i perspektywie z pracowni arch. Edwarda Ebera (zbiory projektu / Narodowe Archiwum Cyfrowe); opracowaniach o dowodzeniu Powstaniem Warszawskim we wrześniu 1944 r. (Instytut Pamięci Narodowej – przystanekhistoria.pl; Muzeum Powstania Warszawskiego – 1944.pl) oraz albumie M. T. Wójciuka „Filmowcy Powstania Warszawskiego” (Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Warszawa 2016) – o powstańczych pokazach kronik w kinie Palladium. O grupie Żydów ukrytych w podziemiach gmachu – relacja Aliny Grelewskiej z domu Zipper, łączniczki sztabu (Archiwum Yad Vashem, sygn. O3/1617, spisana 1960; transkrypcja w zbiorach projektu); relacja nie wskazuje osoby ukrywającej. Daty życia Tadeusza († 7 XI 1946) i Marianny († 1972) Kamińskich oraz daty życia Janiny ze Stankiewiczów (15 III 1935 Warszawa – 2 X 2019) oraz daty życia Haliny (1937–2022) – rekord genealogiczny rodziny w serwisie FamilySearch. Losy Marianny i córek po wojnie pozostają przedmiotem kwerendy. Miejsce pochówku według bazy „Nagrobki, Polska 1800–2020” / Grobonet: cmentarz parafialny Czerniakowski w Warszawie, † 9 XI 1946 (indeks FamilySearch: 7 XI – rozbieżność do wyjaśnienia w akcie

zgonu USC); tamże Marianna Kamińska, † 24 IV 1972 (potwierdzone niezależnie w indeksie Find a Grave). Wspólny grób potwierdzony fotografią płyty nagrobnej (zbiory projektu); inskrypcja podaje daty roczne (1912–1946, 1906–1972) oraz Władysławę Kamińską (1909–1927) – tożsamość do ustalenia.

Opracowanie w ramach projektu upamiętnienia mieszkańców kamienicy przy ul. Złotej 7 i 9 w Warszawie · www.zlota7-9.com